

Mińsk eskaluje zagrożenie na granicy białorusko-unijnej

Natalia Orłowska-Chyż

W ostatnich tygodniach media odnotowały szereg wystąpień przedstawicieli Państwowego Komitetu Granicznego (PKG), którzy zagrozili osłabieniem ochrony granicy z UE w odpowiedzi na zaostrenie sankcji unijnych wobec Białorusi. Jednocześnie rozpoczęła się akcja medialna prowadzona przez białoruskie KGB, w której łączy się grupy przestępcze zajmujące się przemytem osób z działalnością terrorystyczną oraz wskazuje na terrorystyczne powiązania nielegalnych migrantów. Wypowiedzi te pokazują, że kwestia ochrony granicy jest przez Białoruś wykorzystywana jako karta przetargowa w sytuacji pogorszenia stosunków z Zachodem. Celem Mińska jest niedopuszczenie do zaostrenia sankcji przez UE oraz utrudnienie funkcjonowania służb granicznych unijnych sąsiadów Białorusi w ramach retorsji za sankcje już wprowadzone. Prezydent Alaksandr Łukaszenka sięgnął już po podobny argument w 2002 roku, gdy w końcowej fazie negocjacji akcesyjnych między Polską a UE zagroził, że 150 tys. migrantów przebywających rzekomo na Białorusi może trafić do Europy.

PKG zapowiada osłabienie ochrony granicy

O osłabieniu kontroli wyjeżdżających z Białorusi w odpowiedzi na zaostrenie sankcji UE poinformował 6 kwietnia szef Państwowego Komitetu Granicznego (PKG) gen. Ihar Raczkouski po posiedzeniu Komitetu Granicznego Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Ostrzegł, że unijne sankcje wobec Białorusi będą miały negatywny wpływ na państwa sąsiadujące oraz że w związku z sankcjami służba graniczna będzie koncentrować się na ochronie własnego terytorium, a nie na ochronie państw sąsiednich.

Podobny wydźwięk miał komunikat Państwowego Komitetu Granicznego z 17 kwietnia. Poinformowano w nim o wzmocnieniu ochrony odcinka granicy państwowej z Ukrainą kosztem jej odcinków z Polską i Litwą. Decyzję tę uzasadniono wzrostem przemytu, a także wyrównywaniem dysproporcji w ochronie granicy, która na odcinku unijnym jest lepiej strzeżona niż w pozostałej części. Przesunięcie pododdziałów białoruskiej służby granicznej na odcinek ukraiński wpłynęłoby negatywnie na ochronę granicy z unijnymi sąsiadami Białorusi.

Sprawa została nagłośniona, gdy 18 kwietnia agencja Biełapan podała, powołując się na anonimowego urzędnika wysokiej rangi z PKG, że Białoruś w odpowiedzi na sankcje unijne dokona rewizji swojej polityki ochrony granicy z państwami UE (Polską, Litwą i Łotwą) –

priorytetowe znaczenie będzie miała kontrola wjeżdżających na Białoruś (wcześniej tak samo traktowano kontrolę ruchu wjazdowego i wyjazdowego).

KGB wiąże nielegalną migrację z terroryzmem

Wraz z zapowiedzią osłabienia ochrony granicy w kwietniu białoruskie KGB przeprowadziło intensywną kampanię medialną, której celem było powiązanie nielegalnej migracji z zagrożeniem terrorystycznym. Zarówno centrala KGB, jak i obwodowe struktury służby w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wielokrotnie informowały o operacjach związanych z likwidacją zorganizowanych grup odpowiedzialnych za przerzut ludzi. Służby RB jednoznacznie wskazywały, że nielegalni migranci są w większości powiązani z organizacjami terrorystycznymi. O tym, że KGB nie rezygnuje z eksploatawania wątku terrorystycznego, świadczy informacja o zatrzymaniu 24 maja terrorysty, który miał próbować wysadzić budynek milicji w obwodzie homelskim. Według KGB jest on powiązany z grupą przestępczą zajmującą się przerzutem Afgańczyków do państw europejskich. Poza bezpośrednim wskazywaniem na zagrożenie terrorystyczne białoruskie służby sygnalizują wzrost liczby migrantów z państw arabskich (według informacji białoruskiego MSW w 2012 roku zarejestrowano ich o 2,5 tys. więcej niż w roku ubiegłym).

Kampanię informacyjną KGB wsparł prezydent Łukaszenka, który 8 maja stwierdził, że Białoruś będzie ochraniać granicę mimo sankcji unijnych, ze względu na wzrost przestępczości i zagrożenie ze strony napływających na Białoruś z państw arabskich osób powiązanych z grupami terrorystycznymi. Podkreślił wówczas znaczące nakłady finansowe RB na ochronę granic (ok. 1 mln USD rocznie), a także „niewdzięczność” UE.

Konsekwencje

Zapowiedź „rozszerzenia” granicy i sięgnięcie po argument powiązania nielegalnych migrantów z terroryzmem są przejawem instrumentalnego traktowania przez władze RB kwestii ochrony granicy z UE. Nie można wykluczyć, że białoruskie resorty siłowe selektywnie wspierają nielegalnych migrantów w przekraczaniu granicy. Bezpośrednim efektem tych działań jest utrudnienie funkcjonowania służb granicznych unijnych sąsiadów Białorusi, zwłaszcza w sytuacji braku umów o readmisji. Zważywszy na to, że kwestia bezpieczeństwa granic ma istotne znaczenie dla UE oraz że jest to jedna z niewielu kart przetargowych Mińska, Łukaszenka traktuje ją jako narzędzie retorsji za wprowadzone sankcje unijne oraz instrument nacisku w celu niedopuszczenia do ich dalszego zaostrzenia. Dodatkowym celem jest zwiększenie środków finansowych przeznaczanych przez UE dla Białorusi na ochronę granic.

Należy oczekiwać dalszego eskalowania napięcia przez stronę białoruską – zarówno werbalnego, jak i przejawiającego się w zamierzonym utrudnianiu pracy służb granicznych państw UE, zwłaszcza polskich (bezczynność, poluzowanie kontroli, a nawet ułatwianie

przedostawania się nielegalnych migrantów na terytorium państw UE).